Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

# HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok 1. Kraków, dnia 13 grudnia 1925. Nr. 46

# Czy nowa hańba i upokorzenie?

## Rząd polski oddaje swój stosunek do ludności żydowskiej pod kontrolę Ligi Narodów.

Nieprawdopodobną wprost wiadomość podały onegdaj dzienniki żydowskie. Oto osławiona „ugoda“ **polsko-żydowska zo stała zarejestrowana w Lidze Narodów**, a tem samem haniebny pakt rządu z mniejszością żydowską **usankcjonowany** został aprobatą Ligi Narodów i do pewnego stopnia znaduje się obecnie **pod ochroną** tejże Ligi.

Mówiąc krótko i węzłowato: rząd pana Grabskiego (gdyż on jeszcze wówczas stał na czele naszego rządu) nadał ugodzie **charakter międzynarodowy**, oddając swój stosunek do ludności żydowskiej **pod kontrolę Ligi Narodów!**

**Własnemi rękami budujemy więc państwo żydowskie w państwie polskiem!**

Przejdźmy jednak do faktów. Oto jak podały pisma żydowskie z Nowego Jorku, na plenarnem posiedzeniu „American Jewish Commite“ znany przywódca amerykańskiego żydowstwa Louis Marshall oświadczył, iż otrzymał z Genewy **urzędową kopję ugody polsko żydowskiej**, zarejestrowanej przez generalny sekretarjat Ligi Narodów. Oprócz Marshalla wszystkie państwa, będąc członkami Ligi Narodów, otrzymały urzędowe kopje ugody. Tem samem — jak podają dzienniki żydowskie — ugoda nabrała znaczenia międzynarodowego i znajduje się pod obroną Ligi Narodów.

Oficjalnie zarejestrowany układ zawiera punkty w sprawie gmin żydowskich, języka hebrajskiego, chederów, nadania praw publicznych niektórym szkołom żydowskim i hebrajskim, pozwolenia żołnierzom korzystania z kuchni rytualnej i td. (Dosłowny tekst zarejestrowanej „ugody“ podajemy na str. 2-giej).

Wiadomość o zarejestrowaniu „ugody“ podały wszystkie pisma żydowskie, przyczem „Nasz Przegląd“ zaopatrzył tę wiadomość następującą uwagą:

„Treść ugody polsko-żydowskiej ogłoszona po raz pierwszy według źródeł urzędowych, wywarła w żydowskich sferach kierowniczych, grupujących się około „American Jewish Commite“ **ciężkie wrażenie**. Louis Marschall podkreślił fakt, że **ugoda wcale nie troszczy się o ulgi ekonomiczne dla żydów w Polsce, ani o kredyty dla kupców** polskich, co jest najbardziej naglącą potrzebą. Ugoda wogóle nie zawiera w sobie bardzo ważnych punktów koniecznych dla n a p r a w y życia żydowskiego w Polsce“.

Z powyższego wynika więc, iż **żydzi są oburzeni i niezadowoleni** iż zarejestrowane punkty „ugody“ nie dają im jeszcze **gwarancji zupełnego opanowania Polski**, do czego systematycznie i uporczywie dążą.

W ślad za pismami żydowskiemi powtórzyły wiadomość pisma polskie, przyczem z wielu stron wyrażono wątpliwości co do autentyczności i prawdziwości doniesień.

I oto w kilka dni potem „Nasz Przegląd“ zamieścił notatkę, tej treści, iż, „po zaciągnięciu bliższej informacji może **stwierdzić powtórnie**, że szereg punktów został **istotnie** zakomunikowany szefowi sekcji mniejszościowej Sekretarjatu Ligi Narodów“ Prezes zaś Koła żydowskiego Dr Reich potwierdził autentyczność doniesień składając współpracownikowi „Naszego Przeglądu“ następujące oświadczenie:

„Zakomunikowane Lidze Narodów punkty dotyczą tylko tych spraw, które w myśl umowy miały być n a t y c h m i a s t załatwione przez rząd, co też istotnie nastąpiło.

Oprócz tego umowa obejmuje **jeszcze koło 40 punktów**, w których przewi dziane jest uwzględnienie szeregu innych naszych postulatów, ale już nie natychmiastowe, lecz **stopniowe w ciągu pewnego okresu.**

Widocznie więc **rząd polski podał do wiadomości Ligi Narodów tylko to**, co było odrazu zrealizowane.

Przypuszczam, że i inne punkty **będą komunikowane Lidze Narodów w miarę ich realizacji.**

Sam fakt zawiadomienia Ligi Narodów uważam za dodatni, gdyż przez to **umowa otrzymuje pewnego rodzaju sankcję międzynarodową“.**

A więc mamy tu oficjalne stwierdzenie faktu przez jednego z twórców „ugody“, nalepiej chyba zainteresowanego i poinformowanego o jej stanie i losach. Jednocześnie zaś widzimy jak wielką wagę przypisują żydzi do zarejestrowania „ugody“ w Lidze Narodów. Rozumieją oni dobrze, iż z tą chwilą kwestja żydowska w Polsce z kwestji czysto wewnętrznej państwa polskiego zostaje wyprowadzona na światło dzienne, **przed forum międzynarodowe i** że **rząd stwierdza tem samem swą bezsilność wobec potęgi żydowskiej!** . .

Równocześnie prawie z oświadczeniem Dr. Reicha pojawia się oficjalne zaprzeczenie urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej. Doniesienie to stwierdza, iż **niema mowy o rejestrowaniu ugody polsko-żydowskiej w Lidze Narodów**, ponieważ rejestruje się tam tylko umowy międzynarodowe, a ugoda z żydami tego charakteru niema.

A więc jedno z dwojga: albo **pisma żydowskie, Marshall i Dr. Reich kłamią, albo P. A. T. kłamie.** Chcielibyśmy uwierzyć w prawdziwość doniesienia P. A. T. niestety, po twórcach „ugody“ wszystkiego można już się spodziewać i dlatego skłonni jesteśmy raczej przyznać prawdę pismom żydowskim, a nie naszej ugodowej P. A. T. Smutne to, ale, niestety, prawdziwe. . .

Nic dziwnego więc, iż w tym chaosie zaprzeczeń i nowych potwierdzeń, widziało się zmuszone stronnictwo chrześcijańskiej Demokracji wnieść interpelację do prezesa Rady Ministrów p. Skrzyńskiego następującej treści:

W nr. 2405 dziennika „Chwila“ wychodzącego we Lwowie pojawił się artykuł p. t. „Ugoda polsko żydowska zarejestrowana w Sekretarjacie Ligi Narodów“.

W artykule tym podano wiadomość, iż według twierdzenia przewodniczącego amerykańskiego żydowstwa Marshala, Generalny Sekretarjat Ligi Narodów miał zarejestrować jakaś ugodę polsko-żydowską. Kopję tej ugody miał otrzymać Marshal, a nadto wszystkie państwa, będące członkami Ligi Narodów. Podpisani zapytują p. Prezesa Rady Ministrów, co jest mu wiadomem o istnieniu jakiejś umowy polsko-żydowskiej ewentualnie kto ją zawierał, z kim, jaką jest treść i czy ją zarejestrowano w Lidze Narodów.

Do tej chwili odpowiedzi na interpelację niema. P. Skrzyński niema czasu i milczy.

A sprawa jest zbyt wielkiej wagi, aby można było dłużej milczeć. Dr Reich przecież stwierdził, jak wyżej podaliśmy, iż „ugoda“ polsko-żydowska zawiera jeszcze **ponadto 40 punktów**, mających się stopniowo zrealizować. 40 punktów o których społeczeństwo nic nie wie! Nie wie nawet o tem nic Sejm i Senat! Nie wie, a może nie chce wiedzieć?!..

I dlatego domagamy się od Rządu wyjaśnienia, ale jasnego, otwartego, bez krętactwa, czy i co z osławionej „ugody“ zarejestrowano w istocie w Lidze Narodów?!..

Domagamy się tego w obronie pohańbionego autorytetu państwa! Jeżeli bowiem prawdą jest, co powiedział Marshall i Reich, to jest to hańbą dla nas, hańbą dla Polski, iż **schyla głowę i upokarza się przed złotym cielcem żydowstwa!**...

A już widzimy jak zachłanność semicka wyciąga łapy po dalsze zdobycze, widzimy jak wytrwale i solidarnie dąży do raz wytkniętego celu: **opanowania Polski!** Dla niej zarejestrowane punkty „ugody“ są jeszcze niczem, oni chcą „**ulg ekonomicznych**“ innemi słowy, chcą **uprzywilejowania żydów**, chcą **specjalnych praw dla kupca i przemysłowca żydowskiego!** !

I dlatego raz jeszcze stwierdzamy, iż jeżeli okaże się, że „ugoda“ w takiej czy innej treści, została w rzeczywistości zarejestrowaną w Lidze — to jest to **hańbą i upokorzeniem dla Państwa!**

Hańbą po trzykroć większą, bo wobec wroga **wewnętrznego**, a nie zewnętrznego!

Czekamy więc z biciem serca, co odpowie pan premjer Skrzyński!

P. Skrzyński ma głos!

# Tekst zarejestrowanej w Lidze Narodów „ugody“ polsko-żydowskiej

Urzędowo zarejestrowana ugoda polsko żydowska ma treść następującą:

Gabinet ministrów upoważnia ministra wyznań religijnych i oświaty publicznej:

1) do opracowania ustawy na mocy której żydowskie gminy wyznaniowe w całym kraju będą mogły prowadzić swą działalność.

2) do dostarczania projektu rozporządzenia które ma być wydane przez radę ministrów przez przeprowadzenie ugody dotyczącej zmian, jakie mają być poczynione w ustawie o gminach żydowskich z 7 go lutego 1925.

3) Rada ministrów bierze pod uwagę komunikaty dostarczone przez ministra wyznań religijnych i oświaty publicznej a dotyczące demokratyzacji żydowskich gmin wyznaniowych na terytorjum zaboru austrjackiego. Stoi to w związku z poprawkami jakie mają być wprowadzone do statutów żydowskich gmin wyznaniowych w Polsce.

4) Gabinet ministrów upoważnia ministra wyznań religijnych i oświaty publicznej do opracowania ustawy, na mocy której **język żydowski hebrajski mogłyby być używane w żydowskich gminach wyznaniowych.** Za podstawę dla swej pracy minister ma wziąść za wzór porządek istniejący obecnie przy używaniu języków ukraińskiego i białoruskiego na zebraniach ich organów autonomicznych.

5) Gabinet ministrów oświadcza, że w zasadzie zgadza się aby normalne organy ustawodawcze udzielały **pozwolenia na języki hebrajski i żydowski na zgromadzeniach publicznych.**

6) Gabinet ministrów bierze pod uwagę komunikaty ministra wyznań i oświaty któremu dane zostaje pełnomocnictwo do udzielania w przyszłości pozwoleń na obserwowanie soboty jako dnia odpoczynkowego, oraz do wprowadzenia do szkół publicznych niektórych przedmiotów mających związek z żydostwem (razem 10 godzin tygodniowo). Może to być wprowadzone w szkołach w tych okolicach gdzie mieszka duży procent żydów.

7) Gabinet ministrów bierze pod uwagę akt ministra wyznań religijnych i oświaty dotyczący kwestji przymusowego nauczania dla ludności żydowskiej. Ministrowi W. R. i O. P. wydane zostaje polecenie by **uczęszczanie do szkół wyznaniowych żydowskich otworzonych zgodnie z przepisami o ludowych szkołach publicznych było uważane za wykonywanie ustawy o uczęszczaniu do przymusowych szkół powszechnych.**

8) Gabinet ministrów bierze pod uwagę komunikaty ministerjum W. R. i OP dotyczące **subsydjów które minister ma dać żydowskim szkołom wyznaniowym zasługującym na takie subsydja.**

9) Gabinet ministrów bierze pod uwagę komunikaty ministerjum WR OP dotyczące praw prywatnych wyznaniowych szkół żydowskich. Na zasadzie tej deklaracji pewna liczba szkół początkowych i średnich oraz **prywatne seminarja pedagogiczne z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim otrzymają te same przywileje co i instytucje publiczne** — jeżeli te prywatne instytucje wychowawcze okażą że zasłużyły na te same przywileje przez program swych nauk, które powinny stać na wysokości wymaganej przez rozporządzenia ustawowe.

10) Gabinet ministrów bierze pod uwagę komunikaty ministerjum Wyzn. Rel. i O P. na mocy którego **wszystkie dzieci wyznania żydowskiego uczęszczające do szkół początkowych mają być uwolnione od pisania w sobotę.**

11) Gabinet ministrów bierze pod uwagę komunikaty ministrów oświaty i wojny co do tego, by **dzieci w wieku szkolnym i żołnierze (nie w godzinach służby wojskowej) otrzymali możność wykonywania swych zwyczajów religijnych każdej soboty.**

12) Gabinet ministrów bierze pod uwagę deklarację ministerjum wojny które ma wydać rozporządzenie aby żołnierze żydowscy nie chcący otrzymywać pożywienia w koszarach, ale według rytuału żydowskiego otrzymali odpowiednie ulgi.



# Ofenzywa żydów na rzemiosło polskie!

**Żydzi opanowują coraz bardziej rzemiosło w Polsce**

Niedawno temu odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd rzemieślników żydowskich zwołany przez zjednoczoną centralę dwóch żydowskich organizacyj rzemieślniczych, które liczą razem **110.000 członków** prawie we wszystkich miastach polskich.

Zjazd miał na celu zjednoczenie wszystkich rzemieślniczych organizacji żydowskich i obmyślenie sposobów walki z rzemieślnikami chrześcijańskimi.

Ostro występywali żydzi przeciwko nowej ustawie przemysłowej. Jeden z mówców niejaki Rosner wyraził się w ten sposób:

Jeszcze cięższy jest dla nas, wiszący nad nami **miecz Damoklesa**, do którego przykładają ręce nasi koledzy, — rzemieślnicy należącą do drugiej (czy innej) narodowości i religji, bo oni spodziewają się przez to uzyskać przywilije i **pomagają kuć ciężkie kajdany dla nas.** My przeto teraz złączeni w jedną siłę będziemy się przeciwstawiali wszelkiej próbie pozbawienia nas praw jako obywateli, żydów i rzemieślników“.

Jeden z żydów rosyjskich, witających zjazd w imieniu grasującego w Polsce zrzeszenia żydowskiego „Ort“, wyrzekł znamienne słowa:

„Rzemiosło żydowski ma przed sobą przyszłość wielką. Do rzemiosł garną się obecnie wielkim prądem siły inteligentne i obowiązkiem jest przyjmować ten prąd z miłością. Nie należy obawiać się konkurencji. Przeciwnie, im większa jest organizacja, tem więcej ona ma wpływu i tem więcej liczą się z jej żądaniami“.

Na zjeździe byli też emisarjusze żydów zagranicznych, którzy obiecali pomoc żydowskim rzemieślnikom w Polsce.

Czy żydzi mają na co narzekać w Polsce, świadczy mowa p. inż. Czerniakowa, który, podług „Hajnta“ rzekł:

Przedstawiam różne materjały statystyczne, dowodzące, że większa część samodzielnych warsztatów istniejących w Polsce, przypada na żydów.

Na 1200 warsztatów metalowych w województwie Poleskim jest 418 żydowskich. W Warszawie na 1800 jest 1000 żydowskich. W województwie Tarnopolskiem na ogólną liczbę 2.000 warsztatów metalowych jest 1632 żydowskich. Ogółem wynosi liczba warsztatów żydowskich w całej Polsce a raczej w Kongresówce i w „Galicji“ zachodniej 45.5 %.

Z rezulucyj, powziętych na zjeździe, najważniejsze, są następujące:

Rzemieślnicy żydowscy w Polsce we wszystkich sprawach mających z nimi łączność, trzymają się linji samodzielności, stanowią ciało niepodległe i występują autonomicznie przy wyborach do rad miejskich, Sejmu, Senatu i t. p. Zakładają oddzielne kooperatywy kredytowe i surowcowe; szerzą kulturę bezpartyjną w postaci kursów, bibljotek i szkół zawodowych.

Jak widać rzemieślnicy żydowscy całą siłą pary gotują się do ofenzywy na rzemiosło polskie celem ostatecznego zgniecienia go i sterroryzowania przez żydowstwo.

Rzemieślnicy polscy! Baczność! Niebezpieczeństwo żydowskie czyha!

# Odpowiedź kupca polskiego

## na artykuł p. t. Gorzkie uwagi po adresem naszych kupców i ziemian w Nr. 41. „Hasła Narodowego"

P. St. Och, autor artykułu „Gorzkie uwgi pod adresem naszych kupców i ziemian" napadł na kupców polskich twierdząc jednak, że ich „nie krytykuje". A co robi? — Uczy Czytelników, że w „handlu niema miłości, uczucia" a tylko „interes".

To samo co p. St. Och. o handlu, mówi p. Peal o kościele, a Okoń o „panach".

Więc pytam: kupiec podając towar nigdy szczerze nie zaleca lepszego towaru, który jako fachowiec zna lepiej od klijenta, a tylko chytrze stara się sprzedać ten towar, który go najtaniej kosztuje, a policzy najdrożej?

Nie Szanowni Panowie!

Kupiec polski ceni towar do sprzedaży przed ukazaniem go klijentom. Nie czeka, jak żyd, aż przyjdzie klijent i zacznie wybierać, a wtedy ceni według gustu klijentów: co się podoba — to droższe. To są sztuczki żydów. To u naiwnych tylko wytwarza zdanie, że u żyda taniej.

My, polscy kupcy też potrafilibyśmy tak cenić i opuszczać z ceny, ale my nie żydy i tem się szczycimy, że mamy ceny stałe.

Tak jak u ludzi w innych zawodach, tak i u kupców polskich jest „uczucie, miłość, przyjaźń".

Kupiec polski nie tylko sprzedaje, mając „cyfry, cyfry, cyfry" na myśli, ale często daje towar darmo powodując się przyjaźnią, daje na cele społeczne, powodując się uczuciem patrjotycznem, a nie strachem przed autorytetem zbierających na te cele, jak to ma miejsce u żydów. Do tego dodaję, że kupiec polski uczciwie płaci podatki, nie jęcząc na nie, jak to żydzi czynią. Kupiec polski nie wysyła swoich kapitałów do Palestyny. Kupiec polski kształci w swoim handlu zastęp nowych kupców-bojowników idei odżydzenia Polski. Kupiec polski kształci swoje dzieci, pomnażając kulturę polską.

Na zarzuty, że u Polaka drożej, odpowiadam, że u żyda na Florjańskiej też drożej niźli u żyda na Kaźmierzu. Sklepy polskie, są to sklepy diametralnie różniące się od żydowskich swoją estetyką.

Zarzut, że towar w polskim i żydowskim sklepie, jest „z tego samego źródła" nie wytrzymuje najlżejszej krytyki.

Więc zdaniem p. St. Och czekolada Piaseckiego jest identyczna z tą, z sacharyny, kukurydzy lub grochu, zrobioną w cuchnących suterynach żydowskiej dzielnicy, w ukrytych przed okiem władz „fabryce".

Więc kakao Van Houtena, importowane przez polskich importerów jest to samo, za które warszawscy „fabrykanci" „od naszych" poszli do kryminału przed dwu laty.

Więc kawa „Jawa", „Santos", „Maragogype", importowane przez nas, jest tą samą kawą, która się sprzedaje w „naszych", a której 30—60 proc. rośnie na naszych polskich niwach, tylko pod skromną nazwą.. łubinu.

Więc trykotaże Matuszewskiego, Hausera. Pyszła i innych polskich wytwórni, są te same, co fabrykaty Fiszelsonów, Folków i innych „mniejszoszczów" z Dzike — Gęsie — Nalewki.

Więc wszystkie polskie czy zagraniczne wyroby, których nie jestem w stanie tu wyliczyć, są „te same" z tymi które są fabrykowane przez „naszych" w każdem polskiem mieście z większością „mniejszoszczy".

Nakoniec p. St O h. wystąpił z takim zarzutem wobec kupca polskiego: Kupiec polski „porośnie w piórka"!

Więc wyrwijcie je mu natychmiast! Bo pocóż ma być kupiec polski porośnięty w piórka. — Jeszcze mu się zechce „odgrywać rolę pana"!

Wara kupcowi polskiemu od roli pana On ma być wiecznym parjasem za to, że się porwał „z motyką na słońce", że w kraju, gdzie obcym wolno robić fortuny, a gdzie swoi dzielą się na urodzonych, towarzyskich, wykształconych wyżej, średnio, niżej, spróbował zająć śmiało to miejsce, które się ma słusznie należy, a z którego p. St. Och. stara się go bezskutecznie zepchnąć.

*Leon Maciurzyński.*

# Czyżby mord rytualny na Litwie?

## Żydóweczka oskarża swego ojca i innych żydów o zabicie dziecka chrześcijańskiego i picie krwi.

Jak donoszą pisma żydowskie z Kowna, cała ludność żydowska i chrześcijańska na Litwie żyje obecnie pod wrażeniem tajemniczej historji, jaka wydarzyła się w miasteczku Linkowie. Oto **mała dziewczynka żydowska oskarża swego ojca i innych żydów o zabicie dziecka chrześcijańskiego i picie jego krwi.**

Z Poniewieża przybyła specjalna komisja śledcza i prokurator sądu okręgowego. Aresztowano rabina linkowskiego i czterech żydów i przesłuchiwano ich, ponieważ na tych żydów wskazała dziewczynka, że **brali udział w uczcie, którą urządzono w izbie jej ojca po zabiciu chrześcijańskiego dziecka i wszyscy rzekomo pili krew którego dziecka.** Po przesłuchaniu wypuszczono na wolność rabina i czterech obywateli, natomiast ojciec oskarżającej dziewczynki pozostał w areszcie.

Okropną była w czasie śledztwa scena, kiedy ojciec wziął swą córkę na ręce i powiedział: Skąd mogłaś wymyśleć sobie na swego ojca coś podobnego, unieszczęśliwiasz mnie przecież bez przyczyny. Przecież za to zabiją mnie?"

Zmieszane dziecko odpowiedziało: „**A dla czego wolno ci było zabić chrześcijańskie dziecko i pić krew?**" Dziewczę oświadczyło również, że **wskaże miejsce, gdzie pogrzebano zabite dziecko chrześcijańskie**. Wskazało również, że służąca, chrześcijańska, która służyła w ich domu, przypatrywała się, jak zabijano dziecko. Natychmiast powołano służącą do sędziego śledczego; oświadczyła ona jednakowoż z płaczem, że o niczem niewie, że nic nie widziała i że nic się nie stało.

Cała prasa tak chrześcijańska jak i żydowski na Litwie komentuje w rozmaity sposób powyższe zdarzenie, przyczem szerzą się coraz bardziej wieści, iż ma się do czynienia z mordem rytualnym.

Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu. —

## „Ugoda" polsko - żydowska zamachem na Konstytucję!

Żydowski „Nasz Przegląd" zamieszcza wywiad z ex kandydatem żydowskim na Prezydenta Rzeczptej prof. Baudouin de Courtenay na temat stosunków polsko żydowskich.

Z wywiadu tego dowiadujemy się jednak senzacyjnych wieści. Oto p. Courtenay stwierdza ni mniej ni więcej, jak tylko, iż **cała „ugoda" jest** — jego zdaniem — **zupełnie niepotrzebnym naddatkiem do konstytucji.** Można nawet powiedzieć — oświadczył on — że „**ugoda**" **jest** pod względem formalnym, **zamachem na konstytucję**!

Brawo, panie de Courtenay! Brawo! Bardzo słusznie! Tym razem jesteśmy w zupełnej zgodzie! A panowie „ugodowcy" pamiętajcie: „ugoda" jest zamachem na konstytucję!

## Polska ustępliwosć.

Żydzi w Wilnie wystąpili z podatkowych komisyj szacunkowych, ponieważ — jak mówili — nie liczono się, jak należy, z ich opinją przy wymierzaniu żydom podatków. Jednocześnie kupcy żydowscy odmówili płacenia podatków.

Przyjechał więc z Warszawy delegat min. skarbu i przeprosił żydów zapewniając, że nadal „opinja członków komisji będzie honorowana". Żydzi obiecali więc wówczas, że będą płacić podatki.

Rzeczpospolita cnotami stoi, trzeba tylko wiedzieć, komu jaką cnotę zalecić. Żydom się chwali solidarność, Polakom ustępliwość. Gdyby ten porządek odwrócić, nie byłyby to cnoty, lecz występki, z których trzebaby się było wyspowiadać przed Ligą Narodów.

## Szukajcie w świecie drugiego narodu.

Szukajcie w świecie drugiego narodu
Coby do żydów lgnął tak jak Polacy
I przez nich tyle miał brudu i smrodu
I tyle strasznych pijawek swej pracy!
Szukajcie w świecie podobnego kraju,
W którymby żydy czuły się jak w domu,
Coby się do ich stosował zwyczaju
I dał im wodzić się za nos bez sromu
Wskażcie mi naród coby tak był ślepy
Jak Polska na swą hańbę i niewolę
Coby tak chętnie na żydowskie lepy
Szedł i oddawał im ojców swych rolę
Może powiecie: w Moskwie gorzej idzie,
Tam już żyd katem, mordercą i panem
A ja wam na to — o hańbo! o wstydzie!
To samo stanie się i z Lechistanem!!
To samo Polskę spotka nieomylnie,
Gdy w niej czerwona bujać będzie szmata
Będziem zapóźno rozpaczać bezsilnie
I wołać taka od żydów zapłata!
Moskwa jest w świecie dziś biczem Attyli
Bóg przez nią wszystkim nam przestrogę daje
Że kto z żydami przyjaźnić się sili,
Ten ich pachołkiem i pastwą się staje!

*Z.Z. Miłkowski.*

*J. P. Gałech.*

# Tajemnice Talmudu

## II. Nauka obyczajów. O miłości bliźniego

Żydzi są milszymi — mówi Talmud — od aniołów. **Kto uderzy żyda w twarz to tak, jakby samego P. Boga w twarz uderzył.** Gdyby na ziemi nie było żydów, nie byłoby żadnego błogosławieństwa, ani słońca, ani deszczu, skutkiem czego żadne narody nie mogłyby być na ziemi. Jak wysoko stoi człowiek nad wszystkiemi zwierzętami, tak stoją żydzi nad wszystkiemi narodami świata. A chrześcijan przezywa Talmud **„gojami“** tj. poganami. Dlatego to żydzi tak często posługują się tym słowem, ażeby największą zniewagę zadać chrześcijańskiej wierze.

**Tylko żydzi** — mówi Talmud — **są ludźmi**, wszystkie inne narody mają własności zwierząt, są **bydłem**. Także i psami nazywa Talmud chrześcijan, a rabini Mose i Nahmann tak wyrażają się o świętach żydowskich: dla was są święta, nie dla gojów, dla was, nie dla psów“. Rabin Abarbanel tak mówi: wybrany naród jest godny życia wiecznego, a inne narody są **psami. Domy gojów są domami zwierząt** — mówi Talmud. Wielki rabin Menachim uczy: Wy Izraelici jesteście ludźmi, reszta narodów nie są ludźmi, bo dusze ich pochodzą od nieczystego ducha. Dusze ale żydów pochodzą od ducha św. Boga. Podobnie odzywa się i rabin Jakut, który mówi, że goje pochodzą od złego ducha i nazywają się świńmi. Obca niewiasta — mówi Abarbanel — która nie należy do cór Izraela jest bydlęciem.

Zakazuje się — mówi Talmud — okazywać nad gojami miłosierdzie i ich pozdrawiać. Słowa Talmudu „bądźcie zawsze chytrymi w bojaźni bożej“ uważają żydzi za perłę postępowania z nami. Albo innemi słowy mówiąc bądź przebiegły i przewrotny, bo pozwolona jest wszelka obłuda na tym świecie przeciw gojom. Następnie uczy Talmud, że można i pozdrowić cudzego, będącego nie żydem, można go poważać, okazywać jemu swoją przychylność, ale tylko dla oka ludzkiego, jeżeli ci tego potrzeba, abyś goja nie zraził i nie doznał od niego jakiej przykrości. Ale gdybyś to od serca robił popełniłbyś ciężki grzech.

**O własności.**

Nauka Talmudu o własności godziłaby się raczej dla kryminalistów, ponieważ każdego człowieka tam zaprowadziłaby. Najświętsze prawa ludzkości wywraca ona z korzeniem, dlatego na największą z naszej strony zasługuje uwagę.

Według nauki Talmudu żydzi i Bóg jedno oznaczają, dlatego żydom należy się cały świat. „Bóg powstał, zmierzył ziemię i oddał Izraelitom gojów, dlatego żydzi mają władzę nad majątkiem i krwią wszystkich ludów“ — mówi Talmud. Jeżeli wół żyda przebije wołu cudzego, żyd wolny jest od kary, a jeżeliby goj ukradł rzecz mniejszej wartości jak szeląg, powinien być śmiercią ukarany. Żydom wolno (mówi Talmud) robić gojom największą krzywdę, bo jest napisane: "nie czyń krzywdy twemu bliźniemu“, a nie jest napisane nie czyń krzywdy gojom. A przykazania Boże „nie kradnij“ znaczy według Majmonida, żeby nie okradać żadnego człowieka tj. żyda, a na innem miejscu dodaje, że goja wolno okraść. Jeżeli Talmud uczy, że cały świat do żydów należy, wtedy kradzież nie jest kradzieżą, wtedy żyd nie może ukraść, on tylko bierze to, co jest jego własnością i jak rabin Pfefferkorn wyraźnie mówi: „własność chrześcijan uważa się według Talmudu, jako dobro opuszczone, jak piasek morski. Pierwszy, kto go obejmie w posiadanie, jest prawnym jego właścicielem“. Na podstawie tej bandyckiej nauki znajdujemy w Talmudzie spisane najhaniebniejsze rzeczy. Wolno ci — powiada Talmud — oszukać goja i brać lichwę od niego, ale jeżeli co sprzedajesz swemu bliźniemu, albo co od niego kupujesz. nie wolno ci oszukać swego brata. A jeżeli żyd prowadzi jaki spór przed sądem, to uczy rabin Jakiba, że trzeba usilnie starać się, aby w czasie sporu czy procesu nie wykryto oszustwa, któreby miało obezsławić żydowstwo i wiarę żydowską. To jeszcze znajdują się tam nawet przykłady oszukaństwa najsławniejszych rabinów dla zachęty ich potomstwu. Rabin Brenz w swojem dziele mówi tak: Gdy żydzi nalatają się przez cały tydzień, tu i tam oszukali chrześcijanina, w szabas schodzą się razem i przechwalają się swoimi fałszywemi chytrościami i mówią: „Trzeba gojom serce wyrwać z piersi i zabijać najlepszego z pomiędzy chrześcijan“.

O rzeczach znalezionych Talmud uczy tak: „Kto gojowi zwraca zgubioną rzecz, temu P. Bóg nie odpuści“. A rabini Raschi i Majmonid objaśniają: „Kto gojowi zwraca zgubioną rzecz, staje się równym gojowi i ciężko grzeszy, bo zmacnia siłę bezbożnych.“

Chociaż Mojżesz ostro zabrania pobierać żydom niesprawiedliwą lichwą, to jednak żydzi umieją ten nakaz tak na swoją korzyść nakrękręcić, że rabin Majmonid w swojem zaślepieniu powiada: „Bóg przykazuje od goja pobierać lichwę z jego krzywdą, gdzie przeciwnie żydom nie powinniśmy tego czynić.“ Również i Talmud mówi: „zakazuje się gojom wypożyczać bez lichwy, ale na lichwę wolno“, a sławny rabin Bechaj uczy: życie goja jest w twoich rękach, o ileż więcej jego pieniądze“. W ten sposób kradzież i rabunek u żydów uchodzą za dobry uczynek. A nie tylko kradzież i rabunek ale i zabójstwo. Talmud uczy: „odbieraj życie najsprawiedliwszemu gojowi i gdybyś wyciągnął jego z rowu, w który wpadł to zachowasz jednego człowieka dla bałwochwalstwa“. A Majmonid mówi: „zakazane jest litować się nad gojem, dlatego nie śmiesz go ratować, chociażbyś go widział konającego, w rzece tonącego albo blisko śmierci“. Kto przelewa krew bezbożnych przynosi Bogu ofiary, uczą jednozgodnie wszyscy rabini. A kto jedną duszę żydowską z świata zgładził, temu się policzy, jak gdyby zabił cały świat — Mówi Talmud. A przykazanie Boże „nie zabijaj“ znaczy według nauki Talmudu, żeby nie zabijać żadnego człowieka tj. żyda, goje jednak ludźmi nie są, dlatego wolno ich zabijać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Berdyczów już „nasz“

Jak donosi Żydowska Agencja Telegraficzna Centralna rada dla spraw mniejszości narodowych w Rosji sowieckiej uchwaliła, biorąc pod uwagę, iż żydzi stanowią 72 prc. ogółu ludności w Berdyczywie, ażeby wszystkie sprawy, rozpatrywane w radzie miejskiej były prowadzone poza językiem ukraińskim, również i w j ę z y k u ż y d o w s k i m.

A więc Berdyczów już jest nasz! . .

---

*Jan Kozicki.*

# Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

13

Przytem wyglądałoby to tak, jakoby oni posługiwali podstępem, przez to, że zachowują pozory tego rodzaju, że jako by uważali wszystkich nowoprzyjętych jako takich, którzy już posiadają odpowiednie właściwości charakteru, jakie dopiero w zakonie wolnomurarskim mają być wyrobione.

O n i n a d a j ą p o z o r y, ż e j a k o b y t o w s z y s t k o j u ż b y ł o, c o r z e c z y w i ś c i e j e s z c z e n i e j e s t, i c o d o p i e r o m a w p r z y s z ł o ś c i p o w s t a ć.

Ernest po wyjeździe do miasta wstąpił do loży znajdującej się tamże, gdzie zaczęto go wtajemniczać w zakamarkowe życie tej „Królewskiej sztuki“.

Po pewnym czasie przyjaciele spotykają się znowu! Ernest jest bardzo rozczarowany, gdyż z pomiędzy „braci“ w loży jedni zajmują się studjowaniem symboliki rytualnej i dociekaniami otwierającymi drogę do wyższych stopni. drudzy zajmują się „robieniem“ złota, zaklinaniem duchów lub zastanawiają się nad powołaniem na nowo do życia „zakonu templarjuszy“ etc.

Falk kwituje wynurzenia swego przyjaciela uśmiechem i twierdzi, że to wszystko nie jest dowodem, szczególnie na tę okoliczność, że jakoby wolnomurarze byli na fałszywej drodze, albowiem **bardzo możliwem** jest, że poza tymi tajemniczościami kryje się prawdziwa, wielka, nie dająca się wyrazić słowami tajemnica, zakonu wolnomurarskiego.

Ponieważ Ernest go nie rozumie, więc tłumaczy mu Falk, że jest podstawa do przypuszczenia, że templarjusze byli swego czasu wolnomurarzami tej epoki; jeżeli zatem masoni wyczuwają, że ówcześni templarjusze są duchowo spokrewnieni z nimi, i jeżeli oni dążą do tego, ażeby działalność podjąć na nowo w myśl ich tradycyj, — to mogą oni osiągnąć pewien skutek, tylko ówczas, jeżeli wyczują dobrze ten moment duchowego pokrewieństwa i nie będą gonili za błahostkami pozorów zewnętrznych.

„Symbolikę“ masońska przedstawia Falk jako dzieciństwo (Kinderei) które powinno się traktować pobłażliwie i kończy swoje wywody słowami: „Dzieci wyrosną z czasem na ludzi; zostaw je!“

Ernest mimo to nie może się uspokoić, gdyż i hasło równości wolnomurarskiej jest czczym frazesem, ponieważ do loży nie przyjmuje się ani żydów, ani rzemieślników ani sług i t. d.

Opowiadając przyjacielowi Falk potępia również tego rodzaju taktykę, twierdząc, że tu należy starannie różniczkować, albowiem między wolnomurarstwem a lożą jest taki sam stosunek, jak między wiarą a Kościołem. W dalszych swoich wywodach wyroża Falk obawę, że ideowość lóż nie jest wystarczająca na dłuższą metę, i że wobec tego dalszy rozwój ich stoi przed wielkim znakiem zapytania.

„Ale — twierdzi Falk — jest możliwe, że opatrzność akurat obrała tą drogę, ażeby wolnomurarstwo przeprowadzić w nową piękniejszą formę.

W toku końcowych rozważań omawiając „historję“ masonerji obiecuje Falk Ernestowi wytłumaczenie jej dowodów i uzasadnienia.

Lecz w tym ciekawym momencie rozmowa urywa się. Falk żegna swojego przyjaciela słowami: „Słońce zachodzi, a ty musisz wracać do miasta! Więc żegnaj!“

Ernest: „Lecz widzę, że inne słońce wschodzi! ni Bądź zdrów!“

Tak pojmował ideologję wolnomurarstwa Lessing, jak to jest przedstawione w powyżej podanym djalogu. Zapowiedzianych dowodów na uzasadnienie i wytłumaczenia wolnomurarstwa, zwyczajem wolnomularza, nie dostarczył Ernestowi. . d. n.

# Co się dzieje w całej Polsce?

Warta

## Koncesje żydowskie.

Że przysłowie „wolno w Polsce jak kto chce!“ narzucone nam czarną sugestywną siłą żydowską przygnębia i zatraca nasz autorytet narodowy przez swoje bezczelne kłamstwa — przyczem żydzi dobrze na tem wychodzą niechaj posłuży fakt niżej opisany.

Od dłuższego czasu w Warcie pow. sieradzkiego posiada koncesję na detaliczny handel win i wódek żyd Blum który literalnie nie posiada żadnych przywileji dotyczących rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn. 27 XII 24 r. (Dz. U. R. P. N. 114 poz. 1082.) Ciekawszem jest w jaki sposób i z jakich względów wspomniana koncesja dostała się żydowi Blumowi; motyw do otrzymania koncesji był taki, że jakoby brat Estery Ryfki Samson — obecnie Blumowej miał zginąć na wojnie jest jak zwykle bezczelnem i wyraf.nowanem kłamstwem żydowskiem ponieważ tenże zmarł w szpitalu W. P. w Radomiu dn 22 września 1922 r. z 57 pułku piechoty na dezynterję.

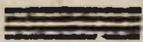
Cała ta gmatwanina żydowska nie mogła ujść bez uwagi miejscowego społeczeństwa gdyż pomimo że E. R, Samzon kilka miesięcy temu wyszła zamąż za żyda Bluma z osady Dobrej to jednakże koncesja do dziś dnia figuruje na nazwisko E R Samson która również nie jest uprzywilejowaną osobą w myśl rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn 27. XII 24 r. co stwierdza dokumentalnie a najcharakterystyczniejsze to jest to, że do wspomnianego interesu należy Chereke Samson właściciel składu piwa przy ul. Dobrskiej Nr. 33 przy którym prowadzi potajemny handel wódką i to od kilku lat.

Sprawa ta zakrawa na wielki skandal wskutek zgorszonej opinji publicznej, nadużywania władzy państwowej i okradania skarbu na wielotysięczne sumy przez żydów lecz gorsza że władze skarbowe Akcyz i monopoli państwowych w Sieradzu podobne nadużycia tolerują mimo to że swojego czasu w powyższej sprawie nadużyć żydowskich donosił jeden z zainteresowanych obywateli warckich, przyczem jako dowód rzeczowy złożył kilka butelek wódki kupionej w potajemnym składzie przy ul Dobrskiej 39.

Jakkolwiek sprawa ta była poruszana, że w Warcie żydzi robią dobre interesy dla siebie a ze szkodą dla Skarbu Polskiego to jednakże do tej pory bezkarnie swój proceder uprawiają.

Gmatwanina ta daje dużo do myślenia wobec czego zapytujemy czynniki kompetentne, co robi policja warcka oraz miejscowy kontrolor akcyzowy, skoro żydzi na piękne oczy handlują lemoniadą a przytem i wódką.

*Mieszkańcy Warty.*



Ujsoły. — Rajcza. — Milówka.

## O zażydzenie Żywiecczyzny.

Ujsoły w Żywieckim to jedna z bardzo rozległych gmin bo liczy przeszło 7.000 mieszkańców gmina ta leży na pograniczu Czechosłowacji i w górach Beskidach, otoczona cudnemi górami i uwieńczona prześlicznemi lasami świerkowemi. Lud góralski był zawsze bardzo religijny i przytem patrjotyczny pomimo że nie jest uczonym w szkołach, albowiem na tyle mieszkańców powinno być 4 szkoły a nie jedna jak jest obecnie. — Na ciemnocie ludu korzystają zawsze żydzi, bo są uczeni, chytrzi, przebiegli, a przytem geszefciarze; co tylko przed oczy im padnie ze wszystkiego umią robić interes, zaś chłop przy gorzałce wszystko żydowi opowie chociażby sekret spowiedzi a żyd zaś wszystko umie wyzyskać; to też nasi górale stają się coraz bardziej zależnymi od tych pasożytów.

Żydzi w Ujsołach wiedzą co się dzieje w szkole, w kościele, w urzędzie gminnym w sądzie, starostwie i innych urzędach. — Jest ich 12 rodzin mają w gminie swą bożnicę, zaś 7000 chrześcijan nie mają Kościoła tylko barak z desek — Żydowskie domy są porządnie urządzone i elegancko umeblowane, chłopskie zaś to stare rudery cuchnące o małych okienkach i jeszcze nie pobielone. Dzieci żydowskie ustrojone jak aktorki teatralne, katolickie bose, półnagie obdarte, nędznie wyglądają jak szkielety.

jakiż tego powód? Oto kiedy powstała Polska a z nią powstały marki polskie żydzi spekulacją zbogacili się bo wykupywali lasy za bezcen i płacili markami z początku 15 — 30 — 50 — 70 — i 100 Mp. za 1 m³ a drzewo brali wtenczas gdy kosztował 1 m³ 20.000 Mp. a później 500.000 Mp, i drożej; chłopi pozbyli sie lasów a żyd napychał kieszeń obcą walutą. Takim bogaczem stał się w Ujsołach Markus Brechner który z Ujsoł, Rycerki, Soli a nawet w Żabnicy, Szarem, i Nieledwi kupował lasy chłopskie za marki a sprzedawał potem za walutę wartościową a chłopu się chata wali bo marki straciły swą wartość. Żyd M Brechner przemycał podobno konie za granicę Czeską w r. 1919 i 1920 o czem głośno wówczas mówiono w gminie; żyd ów nabył od Józefa Szczotki grunt i dom, za 8 milj. a kontrakt opiewa na 4 miljony. Żyd Józef Rybner prowadzi koncesję szynkarską nie na swoje imię, handluje końmi bez karty przemysłowej i bez stajni koncesjonowanej, wykonuje rzeźnictwo pokątnie i skupuje bydło w domokrążny sposób bezkarnie; ale że się zna na rzeczy, to nic nieszkodzi. Żyd Bernard Ryoner szynkuje publicznie wódką i piwem bez koncesji, upija ludność i prowadzi swój interes dalej bo to jest pan żyd. !... Herman Wechsberg prowadzi rzeźnictwo bez ukończonej nauki i bez rzeźni, byle gdzie w ogrodzie zamorduje bydlę a „goje“ zjedzą bo on mniejszość narodowa.

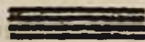
Lecz masarz katolicki chcąc otworzyć swoją pracownię musi mieć kartę wyzwolenia na majstra i kilka lat praktyki u różnych masarzy, prócz tego rzeźnię masarnię, i jatkę urządzoną według nowoczesnych wymagań, bo inaczej nie dadzą karty przemysłowej — a że to kosztuje dużo a on jest biedny bo walczył za Ojczyznę, to nie może zadość uczynić przepisom, rezygnuje z zamierzonego interesu i szuka innej pracy. Nie inaczej dzieje się w Rajczy gdzie żydowstwo tak się rozpanoszyło że cały handel w swe pazury ujęło, do tego stopnia posunęła się ich zachłanność że nawet Kółko Rolnicze ta jedyna placówka polskości w której widnieje obraz M. Boskiej Częstochowskiej przez 5 lat prowadził żyd z Krakowa, lecz obecnie wyjechał. —

W Milówce prócz Kółka Roln. wszystkie sklepy i składy mają żydzi.

Zabłocie zaś koło Żywca to istny Kazimierz krakowski. — Wystarczy powiedzieć że drzewo z ogromnych lasów tamtejszych i okolicznych, zakupują przeważnie żydzi z Berlina Wiednia i Czechosłowacji — zaś kiedy chłop chce kupić drzewa na budowę to musi podawać prośbę aby mógł je otrzymać.

Czemuż kupcy polscy nie przyjdą do tych cudnych gór i czemuż interesów tu nie zaprowadzają, zamiast w miastach dusić się mają od tylu skledów i składów?

*Góral z Beskidów.*



Lwów.

## Izrael Klein contra Skarb Państwa.

Jedno z poważnych pism lwowskich: „Słowo Polskie“ umieściło swego czasu dwa artykuły w sprawie byłego urzędnika kolejowego Izraela Kleina. Pismo to wykazywało w swoich enuncjacjach cały szereg nadużyć tego żydowiny, na które Izrael Klein przesłał sprostowanie, posługując się § 19. ust. pras. „Słowo Polskie“ jednak bezpośrednio po umieszczeniu sprostowania, zaznaczyło wyraźnie że podtrzymuje nada te swoje zarzuty, ofiarowując dowód prawdy, gdyby tego zaszła potrzeba.

Piękne i męskie stanowisko: „Słowa Polskiego“, nie znalazło prawdobnie posłuchu w Najwyższym Trybunale w Warszawie albowiem instytucja ta ma obecnie 14/12 b. r, przeprowadzić rozprawę Izraela Kleina przeciw Skarbowi Państwa o rzekome krzywdy, jakie poniósł Izrael Klein z winy Państwa Polskiego, spowodowane przez to że nie awansował na urzędnika VIII st. płac i został przedwcześnie spensjonowany.

I my byśmy tej sprawy nie poruszali gdyby właśnie nie troska o bezwzględny i sprawiedliwy wyrok Najwyższego Trybunału Adm. w Warszawie który nie znając wszystkich arkanów i nadużyć Izraela Kleina polegać będzie jedynie na dowodach przedłożonych przez Kleina, posłów i senatorów mniejszości narodowych.

By zatem ułatwić Najwyższemu Trybunałowi zadanie w przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wydać wyrok sprawiedliwy podajemy garść szczegółów z życia i urzędowania Izraela Kleina:

1). Denuncjował urzędników i sług-polaków zatrudnionych przy kolei w roku 1915, po powrocie Austrji do Lwowa przed komisją wojskowo-urzędniczą, wskazując fałszywie najporządniejszych ludzi, za co został ukarany grzywną w kwocie 20 koron. Świadek wiceprezes admin. Dyrekcji kolei państwowej w Warszawie p. Karol Fiałkowski.

2) Że uchylał się od obowiązków służb owych tak za czasów austrjackich jak już i za czasów polskich i to pod rozma itymi pretekstami, za co został jako leń i nieużytek spensjonowany. Świadek rad ca Waldman Wydz. VIII. D. K. P. Lwów

3) Że zadenuncjował jednego pomocnika handlowego polaka władzom austrjackim jako takiego który uchylał się od poboru wojskowego.

4). Że z chwilą upadku Austrji, w dniu 1, 2. i 3. listopada 1918 r. nosił odznakę ukraińską (żółto-niebieską) i śpiewał publicznie: „Szcze ne wmerła Ukraina“ — Świadek pisarz ceduł ładunkowych Sycz. eksped. kancel. Stanisław Majcher.

5). Że wyrażał się publicznie słowami: „Polskę z jej robotą, należałoby na 4 rogach podpalić i zniszczyć“. Świadek adjunkt Józef Czwartyński.

6). Że szerzył demoralizację i prowokację wśród personalu przechwalając się, że nic mu administracja kolejowa nie zrobi, bo on ma silniejszych protektorów, jak Polska. Temsamem niższy personal był niejako utwierdzony w niemocy administracji kolejowej;

7). Że w czasie urzędowania pobierał łapówki od stron przy wypłacie zaliczek i zaniedbywał się w załatwianiu aktów urzędowych. Świadek inspek. kolej. Jan Chalecki.

8). Że pisuje listy do Ligi Narodów, do

# Immerglückowa za kratkami.

(Ciąg dalszy)

Jak już pisaliśmy w numerze 44. naszego pisma, osławiona Teofila Immerglück z Prądnika Czerwonego, właścicielka gorzelni paschalnej śliwowicy, restauracji, fabryki wódek, wykonawczyni trafiki. etc. etc. oraz właścicielka sklepu bławatnego (o którym zapewne władze skarbowe wiedzą, i od którego odpowiednie świadczenia na rzecz Skarbu Państwa zostały uiszczone — jak mniemamy) . . . została aresztowana i odstawiona do więzienia Sądu Okręgowego Karnego czyli „do Michała".

Prezes Sądu powierzył przeprowadzenie śledztwa Dr. Józefowi Wątorowi, młodemu i energicznemu sędziemu, którego zapewne nie zbiją z tropu karawany świadków odwodowych dostawianych hurtownie przez Saula Immerglücka et Comp.

Obrony Immerglückowej podjął się adwokat Woźniakowski. W południowych i bliżej Wisły leżących dzielnicach Krakowa krąży bajka nie bajka, że Saul Immerglück miał zwrócić się pierwotnie do pewnego adwokata żyda, wybitnego kryminologa i cieszącego się opinją „szczęśliwej ręki". Ten jednakże współwyznawca okazał się takim nie-gentlemanem, że zażądał honorarjum z góry, zasłaniając się smutnem doświadczeniem kolegów po fachu. Si non e vero, e bene trovato . . .

A tymczasem śledztwo zatacza kręgi coraz szersze i głębsze. Już dziś dowiadujemy się, że oprócz dwóch Herzów i Urbańskiego nakłaniała Immerglückowa do zbrodni morderstwa jeszcze czwartą osobę i zwłaszcza ten czwarty wypadek jest „omurowany" wieloma świadkami. Dowiadujemy się również, że Immerglückowa nie poprzestała na rewolwerach, ale nawet obmyślała ze szczegółami wykonanie zamachu na osoby, które zamierzała sprzątnąć ze świata za pomocą ręcznego granatu, który miał być wrzucony do auta p. M. Nasunęły jej się jednak trudności natury technicznej, gdyż chodziło jej tylko o wywołanie eksplozji nie przed fabryką M. ale kiedy auto będzie w pełnym biegu, aby możliwie jaknajdalej odsunąć podejrzenia.

Przykro nam bardzo, że nie możemy się już teraz podzielić z naszymi czytelnikami wszystkimi szczegółami tych morderczych planów przewrotnej żydowskiej głowy, ale przyjdzie dzień taki, niedługo. Narazie nie chcemy utrudniać śledztwa. Pewien robotnik uczęszczający do szynku Immerglücków, żalił się przed nami na „niesprawiedliwość ludzką", że jak robociarz czy gospodarz dostanie się do więzienia, to musi czekać tygodniami i miesiącami kolejki a o żydówkę tyle hałasu się narobiło. Podobno już trzy sesje odbyto w Sądzie Okręgowym Karnym nad tem, czy należy już wypuścić na wolność niecierpliwą lokatorkę św. Michała, czy też powinna posiedzieć jeszcze do ukończenia śledztwa, które i tak toczy się w tempie wprost zawrotnem. Jak chodzą słuchy dnia 7. bm. miała Immerglückowa być badaną przez lekarzy więziennych. Jednem słowem w całym Sądzie aż huczy od Immerglücków, zwłaszcza po kurytarzach, gdzie trzyma stałą wartę Saul Immerglück oczekując na chwilę, kiedy jego żona będzie prowadzona do sędziego śledczego.

„Bania się, panie tego, rozbiła z tymi żydami od czasu jak tę babę zamkli" żalił się jeden stary sądownik i bodaj czy nie ma racji

A co się dzieje po „ekspozyturach" firmy Teofili Immerglück czyli w tych gmachach publicznych w których energiczna białogłowa prym wiodła, co się tam dzieje, szkoda mówić. Istna żałoba dworska według c. k. recepty. Na innem miejscu nasz feljetonista umieścił obrazek, jak ta żałoba wygląda.

My chcielibyśmy tylko zapytać pod adresem władz skarbowych, czy areszt Immerglückowej nie wpływa wstrzymująco na jej zobowiązania bardzo poważne wobec Skarbu Państwa, z których płatnością podatniczka od lat zwleka a miarodajne czynniki sprawę sobie jakgdyby bagatelizują. Chcemy być lojalni i dlatego niedrukujemy narazie naszych dokładnych nawet bardzo dokładnych informaji, jakie posiadamy w tej mierze. Ale tylko do czasu . . . czekać będziemy na energiczniejszą akcję.

Dowiagujemy się z Warszawy, że wszyscy urzędnicy którzy przyczynili się do spadku złotego i narazili w ten sposób Skarb Państwa, na straty pójdą pod sąd. Pretensje Skarbu do Immerglückowej tak z tytułu kredytu jak i zaległych od lat podatków i kar wynosiły dziesiątki tysięcy dolarów. Jeżeli dzisiaj pretensja ta zmniejszyła się o ca. 40 prc. skutkiem zniżki złp to muszą być pociągnięci bezwzględnie do odpowiedzialności ci urzędnicy, których opieszałość czy inne względy sprawiły, że ta zaległa od lat wierzytelność Skarbu na czas nie została zrealizowana. My tego dopilnujemy a jak to panowie niebawem usłyszycie. Nas nie przeraża ani p. Kow. ani nawet pan St. pierwszy protektor Immerglückowej siedzący przy „głównym ołtarzu" w Warszawie.

A więc do roboty panowie, zanim nad wami zawiśnie miecz Damoklesa.

Skarb potrzebuje pieniędzy.

---

Ligi Ochrony Praw Człowieka, do Ameryki deskredytując Państwo Polskie wobec całego świata cywilizowanego aczkolwiek sam jest człowiekiem o podejrzanej wartości moralnej.

Najwyższy Trybunał zechce przesłuchać powyższych świadków jak niemniej pp. Antoniego Stawarskiego, Józefa Wolfa, Apolinarego Krajewskiego, Józefa Kramera posła Stefana Polanowicza, Franciszka Piaseckiego z Podwołoczysk.

W końcu z przykrością przychodzi nam nadmienić, że Najwyższy Trybunał miał nie otrzymać z Dyrekcji kolejowej we Lwowie wszystkich aktów odnoszących się do sprawy Izraela Kleina. Panowie referenci przedłożyli tylko takie akta Najwyższemu Trybunałowi, które są miarą łagodzącą wszystkich zbrodniczych czynów Izraela Kleina. Aktów obciążających miano nie wysłać, za co powinni ci panowie być pociągnięci do odpowiedzialności karno sądowej i usunięci ze swych stanowisk służbowych. —

Panowie referenci szabesgoje kompromitowali przedtem prezesa p. Barwicza podobnemi sztuczkami nie powinni zatem kompromitować swych obecnych przełożonych.

Tyle do wiadomości Najwyższego Trybunału który zechce w imię sprawiedliwości poczynić dalsze kroki do wyświetlenia prawdy!

---

# Hiszpanja to nie ... Polska!

„Daily Ekspress" zamieszcza oświadczenie dyktatora hiszpańskiego, generała Primo de Rivera, według którego żyd w tym tylko wypadku może zostać obywatelem hiszpańskim, o ile przechodzi na wiarę katolicką.

Żydzi zamieszkali w Hiszpanji, trudniący się przeważnie handlem i bankowością są obywatelami państw obcych...

Tak, tak, w słonecznej Andaluzji czy Katalonji, jakżeż inaczej . . . To Hiszpanja, to nie . . . Polska . . .



# Prasa żydowska w obronie spekulantów dolarowych!

Energiczne zarządzenia rządu wydane celem ukrócenia spekulacji, jaka wytworzyła się na tle zwyżki dolara spotkały się z uznaniem całej beż wyjątku, prasy polskiej począwszy od prawicy, a skończywszy na lewicy. Wszystkie pisma polskie zgodnie uznały krok rządu za konieczny, a represje na niesumiennych jednostkach i spekulantach za pożądane i potrzebne.

Jak zaś zachowała się prasa żydowska? — Postąpiła ona w myśl przysłowia: uderz w stół, a nożyce się odezwą". Aresztowania spekulantów dolarowych wywołały oburzenie w dziennikach żydowskich. „Nowy Dziennik" pisał:

„Znowu więc urządza się obławy, znowu prowadzi się wielkiemi grupami walucarzy, nie mających prawdopodobnie razem stu dolarów, na policję, robi się znowu przykre widowisko w mieście, a temi oto zarządzeniami pustemi chce się uzdrowić skarb państwa i odzyskać zaufanie świata".

A wszystko to dlatego, że obrzymia większość aresztowanych spekulantów rekrutowała się z... „wybranego" narodu.

I tak np. na aresztowanych w Krakowie 134 spekulantów znalazł się 1 katolik, 2 żydówki i 131 żydów!

Ładna statystyka, nieprawdaż?...

A więc prasa żydowska stanęła w obronie spekulantów żydowskich, spekulantów działających na szkodę waluty polskiej, stanęła jednem słowem, w szeregach tych wszystkich, którzy podgryzają i podkopują złotego.

Raz jeszcze odsłoniło żydowstwo właściwe swe oblicze: w obronie spekulantów, a przeciw zdrowej walucie polskiej!...

# Wielka afera przemytników żydowskich

Organa policyjne otrzymywały już od dawna wiadomości, że do Krakowa przedostają się z zagranicy luksusowe futra. Po długich poszukiwaniach zdołano wykryć olbrzymie składy skór futrzanych luksusowych w domu komisowo-handlowym Fröhlicha przy ul. św. Stanisława 7.

Fröhlich omijając zakaz sprowadzenia towarów z Niemiec do Polski otwarł w Wiedniu pod swoją firmą skład futer, sprowadzał tam z Niemiec skórki futrzane przeważnie luksusowe, a następnie wywoził je do Krakowa jako wyroby austrjackie.

Do oszukańczej spółki żydowskiej należą: Eljasz Fröhlich, syn jego Ichel, oraz zięć Salamon Monot, przynależni do Wiednia. Podstępne to sprowadzanie skór futrzanych spowodowało ogólny zastój i bezrobocie naszych pracowników kuśnierskich.

W dalszym toku dochodzeń organa policyjne opieczętowały magazyny firmy Fröhlicha z bardzo wielką ilością skór futrzanych luksusowych i przekazały do rozstrzygnięcia władzom celnym.

# Gdzie jest „Towarzystwo Miłośników Krakowa"?

Była sobie „pamiątkowa" kamienica (jak świadczy o tem tablica nad bramą) przy ul. Szpitalnej pod l. 26.

Była ale już jej niema! ! Sąsiedni żyd klinem wbił się we wspaniałą antyczną sień i wystawił jakąś kuczkę zeszpecając zupełnie dawną sień.

W dalszych przeróbkach usunięto odwieczną, stylową bramę, którą zastąpiono zwykłemi drzwiami nie harmonizującemi bynajmniej ze starym portalem tej kamienicy.

Więc gdzież jest Towarzystwo Miłośników Krakowa? Brama wala się dotąd na podwórzu a tryumfujący żyd zaciemnił doszczętnie sień swoją „kuczką". Co do tego, to winę ponoszą władze magistrackie. gdyż one zatwierdziły plan. A przecież to kamienica pamiątkowa, która nie powinna zatracać dawnego charakteru.

W niej to mieszkał i życie zakończył piewca ziemi naszej Wincenty Pol.

Niewątpliwie największą winę ponosi właściciel tej kamienicy p. Bochnak Wł. który sądzi że wystarczy wstawić nową kratę z datą 1638 aby błąd naprawić.

Jest rzeczą niemożliwą, aby tego samego zdania byli miłośnicy Krakowa i władze magistrackie, które zepewne padły ofiarą pomyłki. Ze stanowiska obywatelskiego patrząć, widzę nietylko ginący zabytek, zabytek jaki zagranicą czcią otaczają ale i nową placówkę żydowską powstającą na gruzach tej narodowej pamiątki.

*Jeden z Krakowian.*

# Kronika.

**Świąteczny numer „Hasła Narodowego" o znacznie powiększonej objętości** (Nr. 47) ukaże się już kilka dni przed Świętami w rozsprzedaży i zawierać będzie oprócz szeregu aktualnych wiadomości ze stosunków polsko żydowskich i kwestji żydowskiej wogóle artykuły najwybitniejszych publicystów polskich.

**„Gorzkie uwagi pod adresem naszych kupców i ziemian".** Artykuł który ukazał się pod powyższym tytułem w nr. 41-ym „Hasła Narodowego" wywołał jak to już donosiliśmy obszerną dyskusję wśród naszych Czytelników. W dzisiejszym numerze zamieszczamy jedną z nich p.t. „Odpowiedź kupca polskiego na „Gorzkie uwagi".

**Ofiara złotego cielca.** Jak podaje „Głos lubelski" jeden z żydowskich spekulantów dolarowych w Lublinie, niejaki Arnold Bold, który cały swój majątek ulokował w dolarach kupionych po wyższym sursie, poniósł skutkiem spadku dolara ogromne straty i dostał pomięszania zmysłów. Oto prawdziwa ofiara złotego cielca!

**Naturalnie oni!** Policja warszawska wykryła onegdaj w mieszkaniu jednego z bogatych kupców żydowskich przemycane w futrach koronki i jedwabie. Aresztowano dwóch kupców Rufima Kulika i Goldscheina. Skarb Państwa poniósł szkodę kilkunastu tysięcy złotych.

**Aresztowanie żydowskiego agenta.** Ekspozytura urzędu śledczego w Lesznie aresztowała Gustawa Neymana f. Heymana, który w różnych miastach polski pobierał zaliczki w kwocie 20 zł. na zamówione maszyny, obrazy, książki i inne towary. Poszkodowani winni zrobić doniesienie do ekspozytury urzędu śledczego w Krakowie, lub do Komendy powiatowej w Lesznie.

**Żydowski argument.** Jak donosi jeden z dzienników lwowskich, na onegdajszej rozprawie Steigera zdarzył się charakterystyczny wypadek. Oto kiedy świadek Pasternakówna, po konfrontacji z p. Sawickim, opuszczała salę rozpraw, przystąpiła do niej żydówka, niejaka Malwina Majerowa, żona adwokata i uderzyła ją kułakiem w piersi, oburzona widocznie, iż zeznanania Pasternakównej wypadły obciążająco dla Steigera. Nadbiegający ajenci policyjni uchronili Pasternakównę przed dalszem pobiciem ze strony oburzonej żydówki.

**Emigracja żydów z Polski do Palestyny.** W ubiegłym miesiącu z Polski wyemigrowało do Palestyny 1050 żydów.

**Nowe przywileje dla żydów w Polsce.** Na mocy decyzji Min. Spraw Wewnętrznych Uniwersytet hebrajski w Palestynie został zaliczony do wyższych uczelni, których słuchacze mają prawo do korzystania z ulg i odroczeń wymienionych w ustawie o służbie wojskowej w Polsce. Otwiera się więc przed żydami pole do nowych nadużyć w związku z służbą wojskową.

**Postulaty kupiectwa żydowskiego.** Do Warszawy udaje się w tych dniach delegacja międzywiązkowej komisji żydowskich stowarzyszeń kupieckich i rzemieślniczych, która przedłoży władzom centralnym postulaty kupiectwa łódzkiego. Jak widać, żydzi chodzą pilnie koło swego interesu.

**Senat gdański internował 60 rodzin żydowskich.** W roku 1923 wydalił rząd polski z granic Rzplitej znaczną liczbę rodzin żydowskich, wychodźców z Rosji. Rodziny te udały się do Gdańska, skąd część ich wyemigrowała do Ameryki. Z powodu ograniczenia liczby emigrantów do St. Zjednoczonych, pozostało w Gdańsku około 60 rodzin żydowskich, które umieszczono wpierw w budynku przy Welgtasse, a później w koszarach Bischofsber. Od roku rodzinami temi zajmuje się towarzystwo żydowskie „Hias", oraz krewni z Ameryki. Rano oświadczyli żydom urzędnicy senaccy, że nie mogą dłużej mieszkać w koszarach, gdyż te są potrzebne Senatowi. Następnie pod strażą odprowadzono ich do fortyfikacji w Neufähr i tam internowano, nie pozwalając na żadną komunikację z miastem. Wszelkie zabiegi innych żydów, aby zmienić decyzję władz gdańskich, pozostały bez skutku.

**Kurtuazja angielska.** Król angielski wydał pozwolenie na przeniesienie chorągwi legjonu żydowskiego do Palestyny, jako daru dla żydów palestyńskich. Chorągiew zostanie przyjęta z honorami wojskowemi w Palestynie, poczem zostanie złożona w synagodze jerozolimskiej.

**Żydzi spadkobiercami biskupa.** Rząd polski zajął się sprawą rodziny Horowitzów w Łodzi, która dochodzi swych praw do dwustu miljonów dolarów spadku po zmarłym w New Jorku biskupie Martinim. Martini był żydem z pochodzenia, prawdziwe jego nazwisko było Mojżesz Jakób Horowitz. Umarł w roku 1888. Był jednym z głównych akcjonarjuszów Mackay Postal and Telegraph Co. i miał liczne udziały w kopalniach złota w Kalifornji i kompanjach kolejowych. Cały swój majątek, przedstawiający wówczas wartość 35 miljonów dolarów, Monsignor Martini zapisał swym trzem braciom.

# Nowy sposób zarobkowania żydów.

Grozą przejmujący fakt, stwierdziły władze lwowskie. — Oto jeden z żydów lwowskich, niejaki Gedale Hochberg, przekupił dozorców zakładu kulparkowskiego i w porozumieniu z nimi, wyprowadzał umysłowo chore kobiety, chrześcijanki, umieszczone w Kulparkowie i stręczył je żydom do nierządu. Dotąd stwierdzono, że 8 dziewcząt, Polek, w ten sposób padło ofiarą żydów którzy w bestjalski sposób zaspakajały swe żądze, podniecając się nieszczęsnym stanem umysłowym „gojek".

Takiego wypadku nie zna historja świata — i jest on chyba możliwym w środowisku, gdzie jest nagromadzonych tyle żydów, w środowisku, w którym nabierają żydzi pewności, że wszystko im ujdzie bezkarnie.

Hochberga aresztowano. Nie wątpimy, że władze w tej sprawie postąpią z całą energją — i żałujemy tylko, że za takie bestjalskie czyny, ustaw nie przewidują stryczka.

Na marginesie.

## Dworska żałoba po Tosi Imm.

Puszyste płatki śniegu okryły miasto. Przysypały dachy domów, wybieliły odrapane mury, ciepłą pierzyną osłoniły troskliwie przed mrozem zabójczym roślinność parków i plantacji . . . Przez słabo ożywioną ulicę sunęły dwie postacie, małe, skulone trwożnie, jakby przytłumione jakimś wielkim ciężarem. Szli pod rękę, niepewnie, zasmuceni czemś, niebaczni na nizkie ukłony mijających przechodniów . . Mniejszy od tego małego westchnął wreszcie ciężko i rzekł . . .:

— Nie ma szwagierku Teosi, nie ma. Zamkli sierotkę. — —

— Oj zamkli ją zamkli i ja nic poradzić na to nie mogę. —

— Ba, żeby to było u mnie koło młynów. — —

— Albo u mnie koło plant. — —

— A mleczko było takie dobre. Uhm, a śmietanka. Buuu, buu. — —

Nie płacz szwagierku buuu bo ja buuu nie wytrzymam. — —

Patrz jakie miasto, dobre miasto. Dałam ci mu też pasterza. — —

Obaj szwagierkowie wkroczyli w aleje wielkiego parku, jaki w niektórych miastach nazywają plantami. Z gałęzi drzew zwisały ciężkie okiście śniegu. Promyk słońca co przedarł się przez draperje chmur zimowych, rozlutował spojenia mrozu i wielka kiść zesunęła się z gałęzi. Spadła na głowę większemu ze szwagierków i zmiotła mu cwikier rogowy.

— Ranyyy Boskie. Bomba ! ! —

— Nie to śnieg szwagierku. Oto nawet drzewa płaczą. — —

Większy troskliwie wygarniał śnieg z pod futra i marynarki. Palce jego zupełnie mimowolnie trafiły na jasną kamizelkę. Z oczu trysnęły mu dwie fontanny łez. Załkał . . :

— Patrz taaa ta kami . . zel . . ka też od . . nie . . nie . . mogę . . . —

Cicho Dziuniu, cicho. Luli, aaa, aaa. Luli nie płacz. Dziuniu. Ona wyjdzie . . —

— I ten ka . . ka . . ka pelusz, buuu, buuu, także od . . buuuu . . .

— Wiem wiem kochanie. Przecież ja także. Ale trzeba być mężczyzną. —

Powoli doszli do wielkiego domu nad którym powiewała czarna chorągiew. Wiatr igrał z fałdami żałobnej flagi a ponad nią zataczały koła stada kraczących złowrogo kawek i gawronów.

Mniejszy odprowadził większego aż do jego biura. W drzwiach sprezentował „broń" woźny ze zmiotką :

— Ekselencjo. Wszystko w porządku. Czarna fahna na gmachu. —

— Trzeba zdjąć, jeszcze kto pomyśli . .

— Nie można Ekselencjo. Żałoba. Zresztą teraz tylu ludzi sławnych w Warszawie umiera że nikogo to nie dziwi . . —

— Ty mój stary poczciwcze. Tyś mnie zrozumiał . . . —

Ekselencjo z tobą żyć i u . . . przejmie zapytuję czy Ekselencja dziś będzie przyjmowała kogo. Czeka niby familja i ten tego jakby tu rzecz . . —

— Ah prosić, prosić naturalnie. Zawsze mówiłem że bez meldowania.

Ale nie bądźmy niedyskretni co się działo dalej . . . .



Adres Redakcji i Administracji:
**Kraków,** pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów,** Rozwój, Legionów 3. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna. **Łódź,** Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa,** Widok 19.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15.** Nadesłane **zł. 0·40.** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80.** Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat
Ceny prenumeraty. MIESIĘCZNIE: 1·20 Złp.
KWARTALNIE: 3·60 „
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę [illegible] i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki — Drukarnia Mieszczańska Kraków